

Agata Samotnik

O Medziugorju inaczej niż Dorota Rafalska ...

(recenzja książki ks. M.Arkuszyńskiego "O objawieniach w Medziugorju")

W ostatnich latach ukazało się wiele książek i publikacji internetowych podejmujących tematykę Medziugorja. Jest wśród nich książka Doroty Rafalskiej pt. *Medjugorje: prawda czy fałsz. Identyfikacja domniemanych >>objawień<< z Medjugorje w świetle kryteriów teologiczno – psychologicznych*, wydana w Lublinie w 2003, na którą powołują się inni autorzy w przekonaniu, że praca ta – wydana jako publikacja naukowa – stanowi rzetelne, obiektywne i wszechstronne opracowanie zagadnień dotyczących fenomenu Medziugorja.

Tymczasem, jak dowodzi ks. Maciej Arkuszyński w swojej publikacji pt. *O objawieniach w Medziugorje. W kontekście błędów pracy Doroty Rafalskiej Medjugorje: prawda czy fałsz?* (wydanej w marcu 2007 roku przez wydawnictwo pijarów w Krakowie), publikacja ta zawiera liczne braki natury merytorycznej i metodologicznej. Jest to książka nietypowa, gdyż nie odnosi się wprost do Medziugorja, lecz pośrednio: ks. Arkuszyński dotarł bowiem do wszystkich tekstów, do których się odwoływała autorka i sprawdził 1.472 przypisy (tzn. wszystkie zamieszczone przez Rafalską w czterech rozdziałach odnoszących się do Medziugorja). Odniósł się więc w swojej pracy do kolejnych rozdziałów analizowanej książki, biorąc pod uwagę te przypisy, które wzbudziły jego zastrzeżenia. Autor analizuje rozdział po rozdziale i punkt po punkcie merytoryczną zawartość publikacji Rafalskiej oraz literaturę, na jaką powołuje się Autorka w przypisach. W ten sposób podejmuje zagadnienia dotyczące okoliczności objawień, a także omawia treść i formę orędzi Gospy. Dokładnie przedstawia również stanowisko Kościoła, poczynając od proboszczów Medziugorja, poprzez biskupów diecezji Mostar–Duvno oraz Episkopat [byłej] Jugosławii i kończy omówieniem orzeczeń Stolicy Apostolskiej. W pracy jest też miejsce na prezentację owoców objawień widzianych zarówno wymiarze indywidualnym, jak i społecznym.

Autor, kierując się duszpasterską troską o Kościół, skorygował liczne błędy, jakie pojawiły się w kontrowersyjnej publikacji Rafalskiej, gdyż przekonał się, iż dziennikarze, teologowie i osoby duchowne powołują się na nią w sposób bezkrytyczny. Stało się tak prawdopodobnie dlatego, że książka ta pisana była jako doktorat na Wydziale Teologicznym KUL-u. Warto zauważyć, że książka nie ma recenzenta wydawniczego, a jedynie podane są nazwiska dwóch recenzentów pracy przedłożonej jako doktorat. Nie wiadomo jednak, jakie

zastrzeżenia co do tej rozprawy mieli Księża Profesorowie Recenzenci, nie wiadomo, czy uważali za stosowne opublikowanie tego doktoratu.

Układ książki ks. Arkuszyńskiego stanowi dokładne odwzorowanie układu II części pracy, którą recenzuje. Publikacja ta zawiera rzeczowe argumenty, ale jest utrzymana w tonie polemiki, autor stosuje niekiedy zwroty o charakterze ekspresywnym, pytania retoryczne i powtórzenia. Ks. Arkuszyński dba o to, by jego pracę mogli z pożytkiem przeczytać wszyscy zainteresowani tematyką medziugorską, unika żargonu naukowego, a stara się przedstawić swój tok rozumowania w sposób zrozumiały dla przeciętnego czytelnika, który nie miał okazji studiować teologii. Istotnym walorem przedstawianej publikacji są liczne odniesienia do naukowej literatury obcojęzycznej na temat Medziugorja (medycznej i teologicznej). Autor w taki sposób pisze we wstępie do książki o metodzie pracy, którą zastosował:

„Pragnę poinformować czytelników, że bardzo dokładnie sprawdziłem wszystkie fakty przedstawione przez D. Rafalską. Sprawdziłem teksty, do których się odwoływała autorka – te można znaleźć w przypisach. W poszczególnych więc rozdziałach swojej pracy odwołuję się do tych samych przypisów (i tych nie zaznaczam) oraz także do innych źródeł, które autorka pominęła w swoich badaniach (te zaznaczam)”.

Ten sposób potraktowania publikacji Doroty Rafalskiej okazała się niezwykle przydatny, aby wykazać braki natury naukowej, jakich nie zauważyli dotychczasowi recenzenci, którzy prawdopodobnie wychodzili z założenia, że w pracy naukowej wszystkie przypisy rzetelnie oddają istotę rzeczy, więc nie przypuszczali, że należy je sprawdzać. Ks. Arkuszyński jednak nabrał podejrzeń co do rzetelności metody naukowej pracy Rafalskiej i dlatego uznał za konieczne sprawdzenie zawartości merytorycznej każdego przypisu, który odnosił się do objawień w Medziugorju (są one zawarte w II części pracy zawierającej 4 rozdziały - zob. str. 91 - 305).

Warto też dodać, że we wstępie Autor zaznacza:

„Używając określenia „Matka Boża” lub „Maryja” w odniesieniu do Osoby, z którą rozmawiają widzący, nie chcę uprzedzać orzeczenia Kościoła co do prawdziwości objawień. Wyrażam w ten sposób moją osobistą jedynie wiarę w ich prawdziwość”.

Stwierdzenie to wyraźnie odróżnia postawę Ks. Arkuszyńskiego, od postawy Rafalskiej, gdyż wskazuje na gotowość Autora na podporządkowanie swej oceny objawień w Medziugorju orzeczeniu Kościoła. W recenzowanej zaś przez niego książce nie ma podobnego stwierdzenia. Autorka wychodzi z założenia, że objawienia są fałszywe nie zaznacza, ani we wstępie, ani we wnioskach końcowych, że ta jej przekonanie ma tylko charakter przypuszczenia, że jest jej tylko prywatną opinią, której Kościół jeszcze nie potwierdził. Ponadto Dorota Rafalska

tak jest pewna swego stanowiska, że mając na uwadze ludzi, którzy uwierzyli w prawdziwość objawień, życzy im:

„(...) niech [ta książka - dop. mój. MA] skłoni do przemyślenia, czy warto wiązać się z owymi, niemogącymi pochodzić od Boga, niezwykłymi zjawiskami. A w każdym bowiem przypadku, niezależnie od tego, czy są one dziełem ludzkim czy szatańskim, zwolennicy ich autentyczności zostaną oszukani” (s. 307).

Ks. Arkuszyński stawia postawić pytanie: skąd Autorka ma pewność, że ci, którzy uwierzyli w prawdziwość objawień zostaną oszukani? Skąd Autorka ma pewność, że objawienia są dziełem ludzkim lub szatańskim, skoro Kościół tej pewności nie ma? Tego typu prywatne opinie publikowane w książce, która zachowuje pozory naukowości wprowadza wielu czytelników na drogę fałszu, gdyż tylko nieliczni z nich wiedzą, że czym innym jest czyjaś opinia teologiczna (która może być omylna), a czym innym orzeczenie *Magisterium Ecclesiae*. Ks. Arkuszyński zauważa również, że Rafalska w żaden sposób nie odniosła się do słów rzecznika prasowego Stolicy Apostolskiej z 21 sierpnia 1996 roku, a Navarro–Valls powiedział:

„Nie można powiedzieć ludziom, że nie mogą tam jechać, dopóki się nie udowodni, że objawienia są fałszywe. To nie jest udowodnione, więc każdy może tam jechać, jeśli chce”.
(*Medziugorje w Kościele*, s. 32).

Ponadto w recenzowanej przez ks. Arkuszyńskiego pracy brakło innej wypowiedzi rzecznika Watykanu, który wyraźnie stwierdził:

„Czy Kościół, czy Watykan powiedział ”nie” Medziugorju? NIE. Nie powiedzieli”
(*Medziugorje w Kościele*, 33).

Polemista wnioskuje, że błędy, które popełniła Autorka recenzowanej przez niego książki są wynikiem m.in. niewłaściwego doboru literatury. Ks. Arkuszyński krytycznie ocenia dobór materiałów, na których opiera się Autorka i dowodzi, że wielokrotnie przypisywała orędziom przekazanych przez Gospę w Medziugorju błędy teologiczne tylko dlatego, że wyrывała je z szerszego kontekstu, nie traktowała w sposób całościowy, a także opierała się na ich przekładach (książka „Słowa z nieba” jest tłumaczeniem francuskiej publikacji, *Paroles du Ciel. Messages de Marie a Medjugorje*, której jedna część jest przekładem z języka angielskiego, a pozostałe były tłumaczone bezpośrednio z języka chorwackiego). Ks. Arkuszyński zauważając braki natury filologicznej publikacji Rafalskiej i wykazał, że mają one wielkie w teologicznej interpretacji i ocenie orędzi z Medziugorja. Autorka bowiem często powołuje się na tłumaczenia orędzi, a nie na teksty w języku chorwackim a ponadto pomija nawet materiały, z których dokonano przekładu na język polski. A oto konsekwencje pomijania tekstów oryginalnych, na które zwrócił uwagę Ks.

Arkuszyński. Rafalska wykazywała, że teologicznym błędem zawartym w orędziu z dnia 21.10.1981r. jest stwierdzenie, że Maryja „wstąpiła do nieba”. Zwrot ten posłużył autorce jako argument, że orędzia Gospy są niezgodne z nauczaniem Kościoła, który odróżnia Wniebowstąpienie Jezusa od Wniebowzięcia Maryi.

A oto szczegółowa analiza problemu dokonana przez Ks. Recenzenta:

Rafalska pisze:

„Kolejny błąd występuje w orędziu z 12 października 1981 ,w którym domniemana Matka Boża oznajmiła, że do nieba wstąpiła przed śmiercią” (s. 143).

Rafalska zasugerowała istnienie w tym orędziu błędu teologicznego, polegającego na tym, że Maryja wstąpiła do Nieba w sposób czynny, a przecież Maryja - zgodnie z dogmatem naszej wiary - została do Nieba wzięta. Autorka powołując się na Piusa XII *Munificentissimus Deus* stwierdza:

„Dokument ten orzeka, że Maryja została wzięta do chwały niebieskiej, co wskazuje na całkowicie bierną postawę Matki Bożej(...)Widać jasno, że rozumienie prawdy o wyniesieniu Matki Bożej do niebieskiej chwały podane w orędziu z Medjugorie odbiega od nauczania magisterium Ecclesiae” (s. 143 - 144).

Otóż pamiętać należy – zauważa ks. Arkuszyński - że orędzie to nie jest potwierdzone przez Centrum Informacyjne „Mir”. Niepewne jest dosłowne brzmienie tego orędzia w języku chorwackim. A oto tekst orędzia, które Autorka wskazuje w przypisie:

„Poniedziałek, 12 października 1981

– Gdzie znajduje się raj?

«W niebie».

– Czy jesteś Matką Bożą, czy wstąpiłaś do nieba przed śmiercią, czy po niej?

«Jestem Matką Bożą i Królową Pokoju, wstąpiłam do nieba przed śmiercią (...)»”.

Krytyk zauważa też, że jest to dialog widzających (dzieci i nastolatków w owym czasie) z Matką Bożą. Matka Boża odpowiada dzieciom w ich języku, a nie językiem teologicznym. Zauważmy, argumentuje Recenzent, że to widzący pytają Gospę, czy wstąpiła do nieba – jest to więc pytanie dzieci a nie teologów. Ponadto język teologów różni się od języka objawień – także objawienia biblijnego i od języka liturgii. Autorka powinna – zdaniem Ks. Arkuszyńskiego - skorzystać z oryginału chorwackiego, albo przynajmniej z francuskojęzycznej wersji orędzia, z którego dokonano przekładu na język polski (albo też i innych tłumaczeń), aby się upewnić, że rzeczywiście mamy do czynienia z błędem

teologicznym, jaki polegałby na braku rozróżnienia między wniebowzięciem (Maryi) i wniebowstąpieniem (Jezusa).

Krytyk, idąc śladem przypisów z książki Rafalskiej, sięga do zbioru *Paroles du Ciel. Messages de Marie a Medjugorje (s. 63)* :

„Lundi 12 octobre 1981

–«Ou` se trouve le paradis?»

– «Aux cieux»

– Es-tu la Me`re de Dieu, et es-tu montée aux cieux avant ou apre`s ta mort?

– «Je suis la Me`re de Dieu et la Reine de la Paix. Je suis montée aux cieux avant la mort»’.

Warto dodać, że w angielskiej wersji orędzia zawartego w *Messages and Teachings of Mary At Medjugorje* R. Laurentina i R. Lejeune jest sformułowanie: I went to Heaven before death, czyli podobnie, jak w wersji francuskojęzycznej *Słów z Nieba*. W języku francuskim mamy tutaj użyty czasownik ‘monter’, który został przetłumaczony jako „wstąpić”. W teologii zaś używa się na określenie wniebowstąpienie Jezusa używa się terminu ‘ascension’, a słowo to nie występuje w cytowanym orędziu. Użycie czasownika ‘monter’ wiąże się ze wskazaniem kierunku „w górę”. Np. zdanie „Je suis monté(e) dans l’avions” – wskazuje, że można być wzniesionym w samolocie, czyli w sposób bierny, a nie własną mocą. Mówi się też potocznie w odniesieniu do człowieka: „Il est monté juste au ciel” – „Poszedł prosto do nieba”. Nie znaczy to, że ktoś wstąpił do nieba własną mocą (jak Jezus). Dlatego też analizowane zdanie nie zawiera błędu dogmatycznego, nawet jeśli być może przetłumaczone w następujący sposób: „Weszłam (lub poszłam) do Nieba przed śmiercią”. W rezultacie – dochodzi do konkluzji Ks. Arkuszyński - gdyby badania Rafalskiej były rzetelne pod względem filologicznym, to Autorka nie miałaby podstaw, by zarzucać Gospie błędy teologiczne, których nie ma w przywołanym orędziu o wniebowzięciu Matki Bożej.

Także w odniesieniu do innych, mniej istotnych kwestii, jak zauważa Krytyk, Rafalska znajdowała jakieś wyrażenie w tekście, a nie sprawdziła, czy rzeczywiście to wyrażenie było użyte w tekście oryginalnym (nawet gdy on był dostępny). Przykładem tego może być podane przez badaczkę określenie - ‘zmarszczki’ (str. 106), użyte w opisie wyglądu Gospy. Był to błąd kolejnego tłumaczenia, bo w języku chorwackim nie zostało użyte słowo „bore” [tzn. „zmarszczki”], lecz słowo „rupice” – stosowane do opisu ikon i oznaczające dołeczki na twarzy. Autorka nie dotarła nawet do autoryzowanego tekstu orędzia, jaki zamieszczony jest na stronie internetowej Centrum Informacyjnego Mir, lecz jako źródłowe potraktowała błędne tłumaczenie

i dlatego jej opis wyglądu Matki Bożej jest nierzetelny. Tak więc – wnioskuje ks. Arkuszyński – brak rzetelności filologicznej sprawił, że Autorka znajdowała rozmaite błędy w wypowiedziach Gospy z Medjugorja oraz w sposób fałszywy przedstawiła szczegóły dotyczące jej wyglądu zewnętrznego.

Mając na uwadze rzetelność filologiczną, ks. Arkuszyński wymienia pięć innych zbiorów orędzi, do których nie dotarła Rafalska, aby dokonać konfrontacji niezbędnej dla rzetelności naukowej (jest to szczególnie istotne, gdy dostęp do chorwackich materiałów zawierających autoryzowane przez widzających wypowiedzi Gospy jest absolutnie niemożliwy) :

1. Orędzi w języku chorwackim zamieszczonych na stronie internetowej Centrum Informacyjnego Mir (*Gospine Poruke*).
2. Cyrille Aboynau, *Paroles du Ciel. Messages de Marie a Medjugorje* Editions des Beatitudes societe des Oeuvres Communautaires, 1994.
3. René Laurentin, René Lejeune, *Message et pédagogie de Maria à Medjugorje*, Paris 1988 r.
4. *Words from Heaven, Messages of Our Lady from Medjugorje*, Saint James Publishing, 1990 (lub wydania późniejsze).
5. Svetozar Kraljević, *The Apparitions of Our Lady at Medjugorje*, Franciscan Herald Press, Chicago, 1984 (ta pozycja także w dużym stopniu może służyć w analizie porównawczej, gdyż była pisana po angielsku przez chorwackiego franciszkanina mającego bezpośredni dostęp do źródeł).

Mając na uwadze dostęp do źródeł chorwackich, Polemista stawia zarzut, że w recenzowanej przez niego pracy brakło bardzo ważnej pracy Dariji Škuncy Klanac pt. *Na izvorima Medjugorje* (tłumaczenie polskie *U źródłach Medjugorju*; jest w bibliografii Rafalskiej inna książka tej autorki opatrzona podtytułem: *Zarzuty*). Publikacja Dariji Škuncy Klanac zawiera wierny zapis rozmów przeprowadzonych z widzącymi w pierwszych dniach objawień. Rozmowy te zostały utrwalone na taśmach magnetofonowych, do których dotarła Darija Škunca-Klanac (oraz inni badacze: R. Laurentin, L. Rupčić, także J. Bubalo, S. Kralijević). W pracy Rafalskiej nie pojawiła się także publikacja zawierająca wypowiedzi notabli o Medjugorju: Marija Dugandzić (oprac.), *Medjugorje w Kościele*, Kraków 2003 r. (wersja w języku chorwackim; *Međugorje u Crkvi*, ukazała się w 2001).

Mając na uwadze dobór materiałów, Recenzent dostrzega, że Pani Rafalska odniosła się tylko do nielicznych wypowiedzi naukowych (teologicznych i medycznych) na temat Medjugorja,

a korzystała przede wszystkim z publikacji o charakterze publicystycznym dziennikarskim. Krytyk policzył, że na 194 publikacje potraktowane przez Autorkę jako literatura przedmiotu (patrz str. 313–323 jej książki) nie więcej niż 10 stanowią prace pisane przez teologów, z których nie wszystkie jednak mają charakter naukowy. Wskazał także, że w publikacji *Medziugorje: prawda czy fałsz?* brakło ponad 30 pozycji bibliograficznych odnoszących się objawień, które są publikacjami naukowymi. Wymienia wśród nich m.in.:

1. Joyeux Henri, Laurentin, René, *Etudes médicales et scientifiques sur les apparitions de Medjugorje*, Paris 1999 r. (także wersja w tłum. polskim: *Studia medyczne i naukowe nad objawieniami w Medjugorje*, Paris 1988 r.).
2. O'Carroll Michael, *Is Medjugorje approved? Supplement to – Medjugorje: Facts, documents, theology*, Dublin 1991 r.
3. Knotzinger Kurt, *Medjugorje Gotteserfahrung*, Wien 1992 r.
4. Knotzinger, Kurt, *Antwort auf Medjugorje*, Verlag Styria Graz; Wien; Köln 1988r.
5. Neidhart Erich, *Konkordanz zu den Botchaften von Medjugorje*, Wien 2000 r.
6. *Medjugorje. Eine Mystagogische Herausforderung?* (zbiór artykułów takich autorów jak: Kurt Knotziger, H. Müllen, G. Rovira, Paul. M. Zulehner, Paul Consbruch, L. Orec) Hrsg. Medjugorje- Zentrum Maria, Königin des Friedens- Deutschland.
7. *Molitevno – obrazovni Semina*, 1 - 5; *Seminares de prerie et de formation* – 1 – 7, Medjugorje, 1998

Ponadto – jak zauważa ks. Arkuszyński, Rafalska mogła skorzystać z opracowania profesora Roberta Faricy'ego, bo chociaż jego publikacje o Medziugorju nie były pisane jako opracowania naukowe w sensie ścisłym, to jednak zawierają wiele cennych spostrzeżeń faktograficznych i teologicznych:

1. Rooney, Lucy; Faricy, Robert, *Medjugorje Journal, Mary speaks to the world*. Chicago 1988.
2. Rooney, Lucy; Faricy, Robert, *Medjugorje, Up Close. Mary speaks to the world*, Chicago 1986 .

Ks. Arkuszyński dostrzega, że Autorka kwestionując uzdrowienia, jakie miały miejsce w Medziugorju, pomija ważne publikacje teologiczne medyczne odnoszące się do tego

zagadnienia. Zabrakło jej odwołań do prac prof. Gildo Spazianta wydanych w 1993. (Nota o autorze: *medico, specialista docente universitario è Direttore degli Istituti Clinici di Perfezionamento di Milano*). A oto tytuły publikacji naukowych :

1. *Guarigioni straordinarie e loro problematiche. Studi per Medjugorje*
2. *Studi per Medjugorje, guarigioni straordinarie e loro problematiche - casi clinici.*

Pierwszy tom zawiera artykuły profesorów teologii, drugi zaś zawiera opisy wybranych przypadków uzdrowień w Medziugorju, prezentuje dokumentację lekarską, z fotokopiami niektórych badań. D. Rafalska stawiając swój zarzut, powinna go udowodnić i wykazać, że prace, które opublikował Gildo Spaziant nie mają wartości merytorycznej. Ponadto – jak zauważa ks. Arkuszyński, Autorka pisząc swą pracę w roku 2000, wymienia liczbę uzdrowień, opierając się na danych podanych przez bpa Žanicia w roku 1990.

Innym rodzajem błędów na który zwrócił uwagę ks. Arkuszyński jest takt, że Dorota Rafalska w sposób niedostateczny potraktowała naukę Soboru Watykańskiego II, a opierała się w dużej mierze na wypowiedziach Soboru Trydenckiego i francuskich autorów, którym brak eklezjalnego zakorzeniania, zwłaszcza książki Michela de la Sainte Trinité, mimo że publikacja ta została wydane przez « Editions de la Contre-Reforme catholique France ». Tymczasem – jak dowodzi ks. M. Arkuszyński - ugrupowanie to ma profil skrajnie prawicowy, wyznaje millenaryzm, neguje nauczanie Soboru Watykańskiego II i papieży doby soborowej. Jego założyciel, suspendowany i wydany ze swej diecezji, ks. Georges de Nantes udał się 13 maja 1983 r. do Watykanu z *Księgą oskarżeń przeciw Janowi Pawłowi II* zarzucając mu herezję, schizmę i zgorszenie oraz oskarżył Jana Pawła II o zamordowanie Jana Pawła I (sic!), (zob. wypowiedź J. Ratzingera opublikowana w L'Osservatore Romano, 16-17 maja 1983).

Podjęcie problematyki eklezjalnej przez ks. Arkuszyńskiego jest istotne także z tego względu, że Pani Rafalska w sposób wybiórczy i tendencyjny traktuje wypowiedzi Stolicy Apostolskiej i Episkopatu Jugosławii, a wiele uwagi przywiązuje do wypowiedzi biskupów miejsca. Tymczasem niewielu czytelników zdaje sobie sprawę, że czym innym jest czyjaś prywatna opinia teologiczna na temat Medziugorja (choćby była to opinia biskupów Mostaru–Duvno a temat Medziugorja), a czym innym oficjalne stanowisko Kościoła. W prezentowanej recenzji jest wiele miejsca na prezentację tego stanowiska, autor zaś podkreśla, że jest ono otwarte, gdyż nigdy Watykan nie powiedział swojego nie wobec Medziugorja, nigdy nie zabronił organizowania prywatnych pielgrzymek do Królowej Pokoju.

Dorota Rafalska, jak dowodzi Polemista, popełniła także wiele błędów rzeczowych, nawet takich, które dostrzeże „gołym okiem” każdy, kto pielgrzymował do Medziugorja: np.

wg Autorki, stacje Drogi Krzyżowej na górę Križevac wyznaczają rzeźby z kamienia, podczas gdy każdy może się osobiście przekonać, że są to płaskorzeźby z brązu; wg Autorki Msza Święta wieczorna odprawiana jest w wielu językach, podczas gdy każdy uczestnik tej Mszy słyszy, że odprawiana jest po chorwacku, a niektóre jej fragmenty po łacinie (a tylko Ewangelia jest czytana w wielu językach); wg Rafalskiej pielgrzymi w niedzielę udają się na Podbrdo, aby tam odmówić różaniec, a tymczasem idą tam oni każdego dnia, na Podbrdo nie znajdujemy też obelisków, jak twierdzi Rafalska...

Autor, sprawdzając każdy przypis podany przez Rafalską, doszedł do wniosku, że jej pracę charakteryzuje subiektywizm ocen i interpretacji. Wykazuje to, odnosząc się do wielu fragmentów z jej książki. Prezentuje liczne nieścisłości w powoływaniu się Autorki na materiały, które zostały przez nią potraktowane jako „literatura przedmiotu”. Otóż zauważył, np. że Rafalska dokonuje wielu nadinterpretacji. Np. na str. 180–181 cytuje następujące słowa Wayne Weible’a z książki *Medjugorje. Misja* (ze str. 170.182):

„nie zważając na to, kto jaką wiarę wyznaje należy nawrócić się sercem”.

Rafalska wyciągając wniosek z tej wypowiedzi napisała: „*«nawrócenie na orędzia» Królowej Pokoju nie musi powodować zmiany wyznania np. przejścia do Kościoła katolickiego»* (s. 181).

(Nawiasem mówiąc niezrozumiałe jest dlaczego na podstawie słów dziennikarza i autora książek publicystycznych Rafalska wyciąga wniosek o tym, co powiedziała Gospa na temat różnych wyznań, a nie cytuje bezpośrednich słów, które Ona przekazała widzącym). Jeśli jednak chodzi o wypowiedź W. Weible’a, to ks. Arkuszyński zwraca uwagę na fakt, że Rafalska w sposób wybiórczy traktuje teksty, na które wskazuje w przypisie. Otóż Autorka wrywa wypowiedź W. Weible’a z kontekstu różnych jego stwierdzeń i w ten sposób zniekształca myśl amerykańskiego publicyisty. Na stronach, do których Autorka odsyła czytelnika swojej pracy, jest opisane braterskie spotkanie Weible’a z przedstawicielami innych wyznań. I Rafalska już nie dodała, że Weible stwierdził również podczas tego spotkania:

„Zacząłem cierpliwie wyjaśniać, że tak, Ona przychodzi do ludzi wszystkich wyznań, ale to nie znaczy, że wyznania są sobie równe. Podkreśliłem, że nie jest dziełem przypadku, że przychodzi do młodzieży katolickiej i prosi o powrót do sakramentów w tym Kościele” (W. Weible, *Medjugorje*, s. 182).

Rafalska także cytuje na stronie 182 wypowiedź Weible z kolejnej jego książki (*Listy z Medjugorja* s.174), aby umocnić czytelnika w przekonaniu, że orędzia Gospy są niezgodne z nauką Kościoła, gdyż prowadzą do indyferentyzmu religijnego, ale nie zauważa, iż na sąsiedniej stronie książki Weible’a można również przeczytać myśl podobną do zacytowanej powyżej:

„W późniejszych orędziach Maryja Panna pragnie powiedzieć o mnogości i różnorodności wyznań. Ona wskazuje, że nie jest dziełem przypadku, że przychodzi do nas poprzez dzieci należące do wiary katolickiej” (*Listy z Medziugorju* s. 175).

Zaś na poprzedniej stronie W. Weible napisał o muzułmance Paszy:

„Maryja nie powiedziała, że islam jest prawdziwą wiarą; ona po prostu zwróciła uwagę szczerą Paszy w oddanie się Bogu jako na prawdziwy przykład świętości” (*Listy z Medziugorju* s. 174).

Na marginesie można dodać, że w tekście Rene Laurentina, przedstawiającego tę sytuację, nie ma mowy o świętości muzułmanki, lecz teolog pisze o jej pobożności – wypowiedź Laurentina opiera się na bezpośrednich badaniach przeprowadzonych w Medziugorju i wskazuje na wierność modlitwie, jaką odznaczała się muzułmanka.

Arkuszyński zauważa, że Rafalska, która wielokrotnie przywołuje wypowiedzi W. Weyble’a, pomija fakt, że autor sam przeszedł na katolicyzm, a takich przypadków nawrócenia pod wpływem objawień z Medziugorja i związanych z przyjęciem wiary katolickiej jest niemało. Do bardziej znanych w literaturze medziugorskiej należą np. nawrócenia Heather Parsons, irlandzkiej dziennikarki czy Kathy Jones z Nowego Jorku. Z tego wynika, że Medziugorje nie *akcentuje równości wszystkich religii*, o czym fałszywie informuje swoich czytelników Rafalska, tendencyjnie traktując literaturę przedmiotu (s. 188, a także 187 i przypis nr 489).

Podobne zabiegi manipulacyjne stosuje Rafalska wyrażając swoje przekonanie, że w orędziach z Medziugorja można dostrzec: „*niebezpieczeństwo swoistego spychania Osoby Jezusa na drugi plan (nagminne używanie zwrotu „mój syn Jezus”), stawianie siebie w miejsce Trójcy Świętej (...) Osoba Chrystusa zatem pojawia się głównie w kontekście Jego zależności od Matki*”.

Ks. Arkuszyński odnosząc się do powyższych cytatów, policzył, ile razy pojawiała się w orędziach z Medziugorja słowo <Jezus>, a ile <mój Syn>. I doszedł do przekonania, że wniosek Rafalskiej jest nieuzasadniony. Otóż z jego obliczeń wynika, że samo słowo <Jezus>, czasami <Dziecią Jezus>, <Zbawiciel>, <Zmartwychwstały> czy <Księżę Pokoju>, bez połączenia z zaimkiem <mój>, pojawiała się w około 65 orędziach z lat 1984–2003 (Chodzi o orędzia czwartkowe, comiesięczne Mariji, orędzia coroczne (liczone od 1998 r.) oraz orędzia dla Ivanki, Mirjany, Jakova). Natomiast słowo <Jezus> (<Syn> czy bliskoznaczne określenia) z zaimkiem mój (np. <mój Syn>), występuje tylko w około 40 orędziach z tych lat. Stwierdzenie Rafalskiej, że osoba Jezusa pojawia się *głównie w kontekście zależności od Matki* i wniosek, że Gospa używa *nagminnie zwrotu >>mój Syn*

Jezus<< wprowadzają w błąd czytelnika. Recenzent podał także kilka innych przykładowych orędzi wykazujących, że Gospa kieruje ludzi w wyraźny sposób ku Bogu, a nie zatrzymuje na sobie:

25 maja 87 r.

„... Wzywam was, by każdy świadomie zdecydował się na Boga (...).”

25 grudnia 87 r.

„... pragnę (...), aby każdy z was otworzył własne serce Jezusowi (...).”

25 lipca 1989 r.

„... Otwórzcie się na Boga i przekazcie Mu wszystkie wasze trudności i krzyże (...).”

Czwartek 26 stycznia 1984 r.

„...Dziękuję za adorację mojego Syna w Hostii. Bardzo Mnie to wzrusza”,

Postawienie zarzutu, że Gospa chce postawić się w miejsce Boga, powinno dokonać się na tle całości orędzi. W egzegezie biblijnej obowiązuje zasada, aby rozpatrywać fragment na tle całości księgi, bo niezastosowanie tej zasady może doprowadzić do błędnych wniosków. Także literaturoznawcy ostrzegają adeptów nauk filologicznych przed taką interpretacją, która pomijałby bliższy i dalszy kontekst analizowanej wypowiedzi. Wśród nich znana jest bowiem максима: „tekst bez kontekstu jest pretekstem”.

Inny przykład subiektywizmu prowadzącego do nadinterpretacji znalazł ks. Arkuszyński w poniższym cytacie Pani Rafalskiej, który kwestionuje wartość objawień z Medjugorja ze względu na to, że Gospa wypowiedziała już tak wiele słów, podczas gdy w tradycji Kościoła Maryja jest kobietą małomówną. Autorka dowodząc swej tezy o *oszczędność słów*, powołuje się na wypowiedź św. Antoniego z Padwy:

„Na tę właśnie cechę zwracał uwagę św. Antoni Padewski, pisząc, >> [...]że błogosławiona Maryja, jak to wynika z Ewangelii według św. Łukasza św. Jana, sześć razy się odezwała<<. Wskazane wyżej przymioty orędzi oraz obca Maryi cecha wielomówności pozwalają uznać, iż orędzia z Medjugorje nie są zgodne z kryteriami prawdziwości objawień prywatnych zawartymi w regułach wiary i godności. To zaś utrudnia pozytywną weryfikację badanych tu zjawisk”.

Tu trzeba też stwierdzić – jak wnioskuje ks. Arkuszyński - że z analizy długości orędzi z Medjugorja, wcale nie wynika, że Maryja była wielomówna, gdyż wypowiedzenie średnio 2 -3 zdań dziennie nie można nazwać wielomównością. Polemista kwestionuje zasadność powoływania się na słowa św. Antoniego i uzasadnia, że święty ów żył ponad tysiąc lat po narodzeniu Jezusa, nie był też papieżem i nie wypowiadał się w imieniu Kościoła w tej kwestii. Jego stwierdzenie nie może być dowodem na to, że Maryja odezwała się za życia tylko sześć razy, ani nawet tego, że Maryja była małomówna. Wypowiedź św. Antoniego ze względu na

określoną formę literacką nie ma znaczenia faktu historycznego. Ewangelia rzeczywiście przytacza zaledwie kilka wypowiedzi Maryi, ale to nie znaczy, że można się na podstawie zapisu kanonicznego wypowiadać o tym, ile i co Maryja w ogóle mówiła. Gdyby w taki sposób prowadzić tok rozumowania, wynikałoby, że św. Józef był niemową, bo jego wypowiedzi Ewangelia w ogóle nie przytoczyła (tę myśl rozwija ks. Arkuszyński w aneksie do swojej książki odnosząc się do wcześniejszej polemiki Doroty Rafalskiej i Anastazji Seul).

Innym rodzajem błędu, związanego z nieznaną naukową literaturą na temat Medziugorja, jest nielogiczne stwierdzenie Autorki odnoszące się do sposobu postrzegania Gospody przez wizjonerów. Pani Rafalska stwierdza: „*Poza tym wieczorem rozświetlona postać Maryi mogła być dobrze widoczna i łatwo rozpoznawalna*”. To stwierdzenie wiązało się zarzutem, że Matka Boża objawiała się o zmroku. Tymczasem widzący z Medziugorja wchodząc w ekstazę doświadczają innej rzeczywistości niż tą którą postrzegamy zmysłami. Ekspertyzy medyczne dowiodły, że widzący nie reagują na bodźce świetlne ze świata zewnętrznego (Wyniki badań opublikowane zostały w książce Joyeux Henri, Laurentin, René, *Etudes médicales et scientifiques sur les apparitions de Medjugorje*, Paris 1999 r. (także wersja w tłum. polskim: *Studia medyczne i naukowe nad objawieniami w Medjugorje*, Paris 1988 r.)

Praca ks. Macieja Arkuszyńskiego zawiera cenny materiał faktograficzny i bogatą bibliografię. Autor potrafi łączyć polemiczne zacięcie z racjonalną argumentacją, względy emocjonalne z logicznym i rzeczowym ujęciem problematyki. Wydaje się, że względy duszpasterskie zadecydowały o ostatecznym kształcie książki. Wiele odwagi i pracowitości wykazał autor – recenzent, pisząc swoją krytyczną recenzję. Odwagi – gdyż ks. Arkuszyński napisał zdecydowanie negatywną recenzję książki, która dotychczas była oceniana pozytywnie przez środowiska naukowe i inne (wydział Teologiczny KUL i Komitet Badań Naukowych PAN; KAI, wypowiedzi internetowe); pracowitości – gdyż autor zastosował w swej polemice niecodzienną metodę, która wymagała tytanicznej pracy i - jak informują nas wydawcy książki - chirurgicznej precyzji; chirurgicznej, gdyż ks. Maciej Arkuszyński, z pierwszego wykształcenia jest lekarzem – chirurgiem z kilkuletnią praktyką zawodową

W publikacji tej można jednak dostrzec pewne mankamenty. Pierwszym są wstępujące powtórzenia tej samej myśli. Być może Ks. Arkuszyński kierował się łacińską sentencją *repetitio mater studiorum est* i dlatego powracał do niektórych stwierdzeń czy cytatów. Ponadto Autor we wstępie wyjaśnia:

„Są [powtórzenia - AS] uzasadnione tym, że w analizowanej książce występują wielokrotnie te same rodzaje błędów, a ja w swojej pracy odnoszę się po kolei do wszystkich fragmentów pracy Rafalskiej, które budzą moje zastrzeżenia”.

Także jakąś trudność może stanowić cytaty z literatury obcojęzycznej, których Autor nie przetłumaczył na język polski. Są one co prawda nieliczne, a ponadto zostały wyjaśnione w szerokich komentarzach odautorskich, lecz praca zyskałaby na tym, gdyby np. w przypisach pojawiły się przekłady cytowanych książek i artykułów. Widocznie Autor wychodził z założenia, że dociekliwy czytelnik będzie mógł sam je przetłumaczyć, a mniej dociekliwy zadowoli się jego komentarzami odnoszącymi się do poruszanej problematyki.

Mimo tych drobnych uchybień, praca Ks. Macieja Arkuszyńskiego zasługuje na uwagę ze względów merytorycznych i metodologicznych, gdyż w sposób naukowo rzetelny, odnosząc się do każdego szczegółu, przedstawia kwestie dotyczące objawień z Medziugorja. Szkoda tylko, że książka ta ukazuje się dopiero cztery lata po opracowaniu Rafalskiej, gdyż w tym czasie wiele środowisk kościelnych już zdążyło uwierzyć w naukową rzetelność badaczki, a nikt dotąd nie sprawdził tak dokładnie jej wartości metodologicznej.